

Arabas, Iwona

Międzynarodowy Kongres Historii Farmacji w Atenach (15-18 kwietnia 1989 r.)

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 34/3, 716-718

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



czyła się na konferencji ciekawa i ożywiona dyskusja. Był bowiem Verbiest konstruktorem (i prowadził nadzór nad budową) około 500 dział, w tym lekkich, użytych przez Chińczyków podczas oblężenia Albazinu. W XIX w. kilkanaście tych dział zostało w różnych okolicznościach wywiezionych do Europy i dziś znajdują się w muzeach Włoch, Wielkiej Brytanii, RFN i NRD.

W Belgii wydano niedawno eksponowaną podczas konferencji książkę pod podchwytliwym tytułem *Ferdynand Verbiest. Misjonarz czy szpieg?* Zarzut szpiegostwa Verbiesta na rzecz Rosji był nawet przyczyną pewnych powikłań dyplomatycznych, gdy w obecności wysokiego belgijskiego przedstawiciela otwierano ponownie w Pekinie dostępne obecnie dla publiczności obserwatorium astronomiczne z przyrządami zbudowanymi przez Verbiesta.

Szereg uczestników konferencji, w tym również E. Kajdański, poddawało w wątpliwość te zarzuty, powołując się na znane w tej sprawie dokumenty. Istotnym był tu fakt, że w XVII w. obszary dolnego biegu Amuru nie były jeszcze znane europejskim kartografom i porównanie map rosyjskich i chińskich było konieczne dla ustalenia granic.

W czasie trwania konferencji nastąpiło uwzględnione w jej programie otwarcie w Brukseli wystawy *Kultura i sztuka Chin* z udziałem belgijskiego ministra kultury i ambasadora ChRL.

J. R.
(Warszawa)

MIĘDZYNARODOWY KONGRES HISTORII FARMACJI W ATENACH (15—18 KWIETNIA 1989 R.)

W dniach 15—18 kwietnia 1989 r. odbył się w Atenach — pod auspicjami Greckiego Ministerstwa Kultury — Międzynarodowy Kongres Historii Farmacji, zorganizowany przez Académie Internationale d'Histoire de la Pharmacie, Société Internationale d'Histoire de la Pharmacie, Organisation Nationale des Médicaments, Union Panhellénique des Pharmaciens oraz Société Pharmaceutique Hellénique. Obrady toczyły się w salach konferencyjnych hotelu Holiday Inn.

Pierwszego dnia Kongresu odbyło się Zgromadzenie Międzynarodowego Towarzystwa Historii Farmacji, połączone z wyborem nowych władz. Na prezydenta tej organizacji wybrano Ingve Toruda z Norwegii; wiceprezydentem został François Ledermann ze Szwajcarii.

Podczas uroczystego otwarcia Kongresu przemówienia powitalne wygłosili: prof. N. H. Choulis — przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, C. Skiadiotis — prezydent Union Panhellénique des Pharmaciens, Apostolos Kaklamanis — Minister Zdrowia Grecji, dr G. Kavvadis — prezydent Organisation Nationale des Médicaments, prof. S. Philianos — prezydent Kongresu, prof. G. Sonnedecker — prezydent Académie Internationale d'Histoire de la Pharmacie, prof. K. Zalai — dotychczasowy prezydent Société Internationale d'Histoire de la Pharmacie.

Po przemówieniach rozpoczęła się naukowa część Kongresu, której problematyka dotyczyła: rozwoju nauk i praktycznej farmacji, historii czasopism i innych dokumentów, manuskryptów, receptariuszy i farmakopei, sztuce i farmacji, działalności farmaceutów oraz farmacji w Grecji.

Referatem pt. *Histoire de l'emploi du pavot en Pologne au dix-neuvième siècle* rozpoczynałam pierwszą Sesję, zatytułowaną *Rozwój nauk i praktyki farmaceutycznej*. Podczas jej trwania wygłoszono 18 referatów, i były to prace najbardziej zbliżone do tematyki, którą zajmuje się Pracownia Historii Farmacji IHNOiT PAN. Nie poruszano jednak w ogóle problemu lecznictwa ludowego, mój

referat był więc jedyny z zakresu etnofarmacji. Omawiano natomiast historię postaci leku, surowce roślinne, mające od wieków zastosowanie w kosmetyce, identyfikację i wykorzystanie roślin, opisanych w renesansowych zjełnikach.

Na Sesji zatytułowanej *Dokumenty i teksty. Manuskrypty, receptariusze i farmakopee* informacje zostały nieprawdopodobnie „rozrzucone w czasie”: od starożytności do XIX w.

Problemowi *Sztuka i farmacja* poświęcono 14 referatów; większość z nich dotyczyła muzealnictwa i to głównie krajów, w których znajdują się najlepiej rozwinięte farmaceutyczne placówki muzealne, a więc RFN, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii.

Autorzy opracowań zgrupowanych pod wspólnym tytułem *Historia czasopism i innych dokumentów. Farmacja i literatura*, omawiali z reguły najstarsze czasopisma i dokumenty farmaceutyczne wydawane w swoich krajach. Referaty na temat *Działalności farmaceutów* były interesujące szczególnie ze względu na wiele zawartych w nich informacji społeczno-politycznych w różnych okresach i w różnych krajach.

Podczas Sesji pt. *Farmacja w Grecji* prawie wszyscy referenci byli Grekami i dzięki temu na podstawie ponad 20 prac można było zorientować się, że główne badania historyczne skupione są tam nad lecnictwem antycznej Grecji.

Na Kongresie byłam jedyną przedstawicielką Polski, ale oprócz mojego wygłoszono jeszcze dwa referaty o typowo polskiej tematyce. Autorem tych referatów był prof. W. Stanilewicz, który reprezentował Algierię. Pierwszy dotyczył *Farmaceutów polsko-litewskich pod panowaniem rosyjskim w XIX w.*, a w drugim pt. *Historia i przegląd pamiętników farmaceutycznych* dużo miejsca poświęcił na omówienie dwóch polskich czasopism „Pamiętnika Farmaceutycznego Wileńskiego” (1820—1822) i „Pamiętnika Farmaceutycznego Krakowskiego” (1834—1836).

W drugim dniu obrad, podczas uroczystej sesji Międzynarodowej Akademii Historii Farmacji, która odbyła się w auli Uniwersytetu Ateńskiego referat plenarny wygłosił prof. S. Philianos na temat *Farmakogeografia: jej znaczenie w historii farmacji*.

Tematyka wygłoszonych referatów świadczy o dość tradycyjnym podejściu do historii farmacji zarówno referentów, jak i organizatorów Kongresu. Nie powiało tam nowymi prądami, nie było też żadnego referatu o tematyce ogólnej — poruszającego możliwości rozwoju tej dziedziny nauki. Nie było też możliwości — miejsca, ani czasu, żeby wymienić i usystematyzować poglądy na temat kierunków działania. Może organizatorzy przyszłego kongresu, który odbędzie się za dwa lata w Czechosłowacji, postarają się o prezentację kierunków badań historyków farmacji w poszczególnych krajach. Byłoby to celowe również dla zainicjowania dyskusji nad potrzebami rozwijania różnych dziedzin tej dyscypliny i możliwości podejmowania interdyscyplinarnej współpracy międzynarodowej.

Program, który jest realizowany w Pracowni Historii Farmacji IHNOiT PAN miałyby wówczas większe szanse na zaprezentowanie, gdyż jak się mogłam przekonać w Atenach, jest on z całą pewnością nowatorski na skalę międzynarodową. Może właśnie w Czechosłowacji uda się doprowadzić do takiej dyskusji okrągłego stołu.

Na Kongres zabrałam, odebraną z drukarni w dniu odlotu do Aten, książkę pt. *Historia leków naturalnych*. Pod redakcją Barbary Kuźnickiej. II. *Nauka i kultura — współzależności w dziejach lekoznaństwa*. Warszawa 1989. Było to jedyne wydawnictwo przywiezione na Kongres i wzbudziło duże zainteresowanie wśród uczestników.

Organizatorzy Kongresu zadbali o to, aby każdy dzień był wypełniony od rana do wieczora, zarówno programem naukowym, jak i turystycznym. Zaproponowano

uczestnikom wiele wycieczek. Zwiedziłam antyczne budowle Akropolu, średnio-wieczną Plakę i XIX w. śródmieście Aten. Zobaczyłam bizantyjski monastyr w Kessariani, centrum uniwersyteckie, Muzeum Historii Naturalnej i przylądek Sunion ze starożytną świątynią Posejdona. Najwięcej wrażeń krajoznawczych dostarczyła mi ta ostatnia wycieczka. Droga na przylądek Sunion prowadziła pięknym wybrzeżem Attyki. Na Morzu Egejskim widać było w oddali maleńkie, skaliste wysepki i statki na redzie portu w Pireusie. Na nadbrzeżu rozwijała się nieprawdopodobnie kolorowa roślinność końca wiosny. Tak jak w Atenach, tak i podczas całej drogi na przylądek (ok. 70 km.) zabytki starożytności i średnio-wieczna przeplatały się ze współczesną zabudową. Różnica polegała tylko na tym, że droga ta przecinała chyba najbardziej luksusowe dzielnice.

Miałam szczęście zobaczyć Ateny w najpiękniejszej dla nich porze. Nie było jeszcze upałów, na drzewach dojrzewały pomarańcze i wiały chłodne wiatry od morza, które były bardzo orzeźwiające. Wrażenia z Kongresu, wspaniałe zabytki i urok Aten na długo pozostaną w mojej pamięci.

Iwona Arabas
(Warszawa)